

17 czerwca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(2 Kor 8,1-9) Donosimy wam, bracia, o łasce Bożej, jakiej dostąpiły Kościoły Macedonii, jak to w dotkliwej próbie ucisku uradowali się bardzo i skrajne ich ubóstwo zajaśniało bogactwem prostoty. Według możliwości, a nawet - zaświadczam to - ponad swe możliwości okazali gotowość, nalegając na nas bardzo i prosząc o łaskę współdziałania w posłudze na rzecz świętych. I nie tylko tak było, jakeśmy się spodziewali, lecz ofiarowali siebie samych najprzód Panu, a potem nam przez wolę Bożą. Poprosiliśmy więc Tytusa, aby jak to już rozpoczął, tak też dokonał tego dzieła miłosierdzia względem was. A podobnie jak obfitujecie we wszystko, w wiarę, w mowę, w wiedzę, we wszelką gorliwość, w miłość naszą do was, tak też obyście i w tę łaskę obfitowali. Nie mówię tego, aby wam wydawać rozkazy, lecz aby wskazując na gorliwość innych, wypróbować waszą miłość. Znacnie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić.

(2 Kor 8,1-9)

Donosimy wam, bracia, o łasce Bożej, jakiej dostąpiły Kościoły Macedonii, jak to w dotkliwej próbie ucisku uradowali się bardzo i skrajne ich ubóstwo zajaśniało bogactwem prostoty. Według możliwości, a nawet - zaświadczam to - ponad swe możliwości okazali gotowość, nalegając na nas bardzo i prosząc o łaskę współdziałania w posłudze na rzecz świętych. I nie tylko tak było, jakeśmy się spodziewali, lecz ofiarowali siebie samych najprzód Panu, a potem nam

przez wolę Bożą. Poprosiliśmy więc Tytusa, aby jak to już rozpoczął, tak też dokonał tego dzieła miłosierdzia względem was. A podobnie jak obfitujecie we wszystko, w wiarę, w mowę, w wiedzę, we wszelką gorliwość, w miłość naszą do was, tak też obyście i w tę łaskę obfitowali. Nie mówię tego, aby wam wydawać rozkazy, lecz aby wskazując na gorliwość innych, wypróbować waszą miłość. Znacnie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić.

(Ps 146,1-2.5-9)

REFREN: Przez całe życie będę chwalił Pana

Chwal, duszo moja, Pana.
Będę chwalił Pana do końca swego życia,
będę śpiewał mojemu Bogu,
dopóki istnieję.

Szczęśliwy ten, kogo wspiera Bóg Jakuba,
kto pokłada nadzieję w Panu Bogu.
On stworzył niebo i ziemię, i morze,
ze wszystkim, co w nich istnieje.

On wiary dochowuje na wieki,
uciśnionym wymierza sprawiedliwość,
chlebem karmi głodnych,
wypuszcza na wolność więźniów.

Pan przywraca wzrok ociemniałym,
Pan dźwiga poniżonych,
Pan kocha sprawiedliwych,
Pan strzeże przybyszów.

Aklamacja (J 13,34)

Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem.

(Mt 5,43-48)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Słyszeliście, że powiedziano: "Będziesz miłował swego bliźniego", a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak, będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”.

Komentarz:

Przykazanie miłowania nieprzyjaciół ma w sobie również elementy, które są po prostu postulatem zdrowego rozsądku. I tak na przykład zwyczajny zdrowy rozsądek domaga się tego, żebyśmy odrzucili zasady

odwet. Odwet może miałby sens, gdyby wyrównywał krzywdy. Ale wszelkie odwetowe wyrównanie jest przecież następną krzywdą, która z kolei krzywdziciela czyni pokrzywdzonym i budzi w nim odruchy odwetowe. Stosując zasadę odwetu, w krótkim czasie wszyscy stają się jednocześnie i coraz głębiej krzywdzicielami i pokrzywdzonymi, a kołowrót zemsty toczy się coraz szybciej, niszcząc wszystkich, którzy w nim uczestniczą.

W tej sytuacji zaniechanie odwetu, przynajmniej przez jedną ze stron, jest po prostu postulatem zdrowego rozsądku.

Ale Pan Jezus nie tylko zakazywał odwetu. On żąda od nas, żebyśmy kochali naszych krzywdzicieli i prześladowców. Rzecz jasna, nie za to, że nas krzywdzą i prześladują. Mówiąc: „miłujcie waszych nieprzyjaciół”, Pan Jezus poucza nas, że sam fakt, że ktoś jest człowiekiem, czyni go godnym miłości. Tak wielka jest ludzka godność, że nawet bardzo złe czyny nie niszczą w nas człowieczeństwa.

Zgodnie ze swoją nauką, Pan Jezus, kiedy został ukrzyżowany, modlił się za własnych morderców. Później naśladował Go Szczepan i tysiące innych męczenników. Miłość nieprzyjaciół nie polega na udawaniu, że się nie jest skrzywdzonym. Wolno nam protestować przeciwko krzywdzie i się bronić. Ale nie wolno nam zapomnieć o tym, że również złoczyńca jest człowiekiem. Dlatego należy pragnąć jego nawrócenia i o to się modlić. Nie wolno na złoczyńcę patrzeć wyłącznie w perspektywie doznanej krzywdy.

Jeśli to możliwe, złoczyńcę za jego zły czyn należy ukarać. Ale cały sąd nad nim zostawmy Panu Bogu. Bo i my sami kiedyś staniemy na sądzie Bożym i zostaniemy osądzeni.

o. Jacek Salij OP

